

IGNACY ZARĘBSKI

**Iter Italicum — włoska droga wczesnego humanizmu w Polsce \***

Nie rozwiązana i sporna ciągle w nauce polskiej jest sprawa dokładniejszego określenia elementów wiążących się z początkiem kulturalnych wpływów Italii na powstawanie na terenie Polski zainteresowań humanistycznych. Do tych elementów należy ustalenie ram periodyzacyjnych najwcześniejszego okresu, w którym wpływy te mogły już stanowić godny uwagi czynnik w rozwoju kulturalnym Polski, ocena stopnia ich jakości oraz intensywności przenikania, określenie merytorycznego zakresu tych wpływów oraz ich efektów<sup>1</sup>.

Wiek XVI, zwłaszcza pierwsza jego połowa ściągała od dawna uwagę badaczy z dziedziny historii kultury, obraz więc wpływów włoskich w tym okresie jest wypełniony dostatecznie przekonującymi szczegółami, dowodzącymi, że Polska była niemal równorzędnym partnerem kulturalnym krajów Zachodu w ówczesnym ruchu humanistycznym. Ten stan, tak słusznie podkreślany przez Aleksandra Brücknera<sup>2</sup>, równości cywilizacyjnej Polski z Zachodem, osiągnąć już na przełomie w. XV i XVI, musiał być uwarunkowany bardzo żywym tempem rozwojowym w ciągu całego w. XV, naturalnym procesem nadrabiania zaległości wieków poprzednich. Pozytywne rezultaty tego procesu wiązały się nie tylko z ujawnioną dużą polską chłonnością kulturalną, wrażliwością na wpływy obce, ale również z wyjątkową atrakcyjnością tych treści i form, które podlegały recepcji, a które reprezentował włoski humanizm. Humanistyczno-renesansowa dojrzałość Polski już z początkiem XVI w. każe przyjąć dostatecznie długi okres dojrzewania, w którym uwzględnić należy nie tylko etap entuzjastycznej, młodzieńczej recepcji, ale również okres dzieciństwa, wrażliwego już na impulsy przychodzące z ojczyzny humanizmu.

\* Referat wygłoszony w wersji włoskiej pt. *La corrente italiana nel primo umanesimo polacco* na polsko-włoskiej sesji naukowej na temat „Italia, Venezia e Polonia tra Umanesimo e Rinascimento” w Nieborowie (24 V — 25 V 1965); por. „Lettere Italiane” XVII nr 3. Firenze 1965 s. 258—274.

<sup>1</sup> I. Zarębski. *Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce. Grzegorz z Sanoka — Boccaccio — Długosz*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”. R. 11: 1957 s. 5—52.

<sup>2</sup> A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*. T. 1 s. 924.

W w. XVI, zwłaszcza w okresie zanikania atrakcyjności uniwersytetu krakowskiego, przy wzrastającej tendencji do podejmowania studiów na Zachodzie czy traktowania „peregrinationes“ jako elementu kształcącego w wychowaniu, drogi wpływów włoskich były liczne i różnorodne, kontakty częste i owocne<sup>3</sup>. Dokonywane się jednak przez nie jedynie proces umacniania humanizmu jako wartości już przyjętej przez intelektualne sfery polskie, także uniwersyteckie, wartości jednak w dużym stopniu już sformalizowanej, ograniczonej do dziedziny twórczości literackiej. Humanizm w tym okresie przestał już w dużym stopniu być autonomiczną wartością laicką, został już zneutralizowany ideologicznie, poddany dominującym wyznaniowym wpływom ubocznym, zwłaszcza reformacji i kontrreformacji, spełniał więc określoną funkcję na usługach zwalczających się kierunków wyznaniowych.

O wiele mniej zbadanym, jeśli chodzi o wpływy włoskie, jest okres wcześniejszy, ostatnich dziesiątków lat w. XV, w których, zwłaszcza od r. 1472, na czoło wybija się postać florentczyka Filipa Kallimacha Buonaccorsi<sup>4</sup>. Z nazwiskiem Kallimacha najsluszniej łączy się początek nowego okresu nasilonych wpływów humanistycznych w Polsce. W ocenie jednak roli Kallimacha w rozwoju humanizmu doszło do przecenienia jej znaczenia, uznano go za „alfę“ humanizmu w Polsce wbrew jego własnym stwierdzeniom w *Vita Gregorii Sanocei*, gdzie w charakterze niemal historyka kultury polskiej z okresu przed swoim do niej przybyciem kreśli zupełnie wyraźnie elementy ruchu humanistycznego, skoncentrowane w osobie lwowskiego arcybiskupa, a swego przyjaciela, Grzegorza z Sanoka, związane także z jego otoczeniem. Pionierstwa humanistycznego w Polsce sam Kallimach sobie nie przypisuje, przenosząc okres powstawania nowych zainteresowań na długi okres przed swoim przybyciem.

Przybycie Kallimacha do Polski stanowi niewątpliwie niezmiernie ważny, ale nie jedyny i nie decydujący element w rozwoju humanizmu w Polsce. Kallimach stanowi cezurę periodyzacyjną, zaczynającą okres intensywnego naporu humanizmu, planowej już i organizowanej działalności, możliwej jednak jedynie w pomyślnych warunkach, wytworzonych przez długi okres poprzedni. W okresie tym już silnie zaznaczał się wpływ humanizmu włoskiego, czy to w bezpośrednich kontaktach z Italią, czy przez zapoznawanie się z włoską literaturą humanistyczną. Import kulturalny reprezentowany przez Kallimacha nastąpił w sytuacji wyraźnie określonej, gdy w Polsce istnieli już czołowi nieraz ludzie, nie tylko nie mający zastrzeżeń co do wartości kulturalnych humanizmu, lecz sami temu kierunkowi hołdujący i podejmujący się w stosunku do niego funkcji mecenasowskich.

Istnieje aż nadto dostateczna podstawa, by w periodyzacji humanizmu w Polsce wydzielić długi okres przedkallimachowski. Początek tego okresu skłonny jest w nauce polskiej, po ostatnich dyskusjach, przenieść na połowę w. XV. Wtedy dopiero rzekomo pojawiają się pierwsze godne uwagi elementy, które jednak mają dowodzić zaledwie „pierwszych podmuchów“ humanizmu. To periodyzacyjne ograniczenie „terminus post quem“ stoi w sprzeczności z wielu świadectwami źródłowymi o wyraźnej wymowie. Dostatecznie wiele źródeł dowodzi, że już na dwa niemal pokolenia przed Kallimachem występują w Polsce zjawiska humanizmu pod wyraźnym wpływem włoskim, w bezpośrednich kontaktach z czołowymi reprezentantami tego ruchu w Italii oraz w żywym już procesie zapoznawania się

<sup>3</sup> H. Barycz, *Połacy na studiach w Rzymie*. Kraków 1938.

<sup>4</sup> K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha*. Warszawa 1953; J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*. Rozpr. PAU Wydz. Filozof. Hist. T. 46. Kraków 1948 oraz tegoż art. biogr. w P. S. B.: por. I. Zarębski, *Problemy...* s. 10 i in.

nie tylko z literaturą antyczną, ale także z włoską literaturą humanistyczną. W procesie tym Italia występuje w świetle źródeł jako jedyne źródło nowych podniet kulturalnych, a „droga włoska“ ich wpływu jako jedyna decydująca droga.

Jeśli chodzi o pierwsze bezsporne, ważne już dla wczesnego humanizmu w Polsce kontakty, to chronologicznie prowadzą one niemal do początków XV w., do zapoznania się z nową jakością humanistyczną, reprezentowaną przez humanistycznych uczestników soboru w Konstancji<sup>5</sup>.

Elementów sprzyjających przejmowaniu czy pozytywnemu ustosunkowaniu się do nowego ruchu humanistycznego było już w ówczesnych warunkach polskich dostatecznie dużo. Były to elementy natury gospodarczej i społecznej, jak politycznej i kulturalnej. Nowa jakość potężnego, unijnego polsko-litewskiego państwa jagiellońskiego, o nietypowej dla tych czasów genezie, rozwijającego się w opozycji do kierowniczych czynników ówczesnego uniwersalistycznego feudalizmu, ujawniona nagle siła militarna państwa gromiącego feudalny zakon krzyżacki, szybki awans w hierarchii ówczesnych państw europejskich do roli równego partnera w międzynarodowej grze dyplomatycznej, kształtujące się pomyślnie dla rozwoju miast i mieszczaństwa warunki ekonomiczne — wszystko to sprzyjało rozwojowi ambicji kulturalnych i naukowych skoncentrowanych we własnym uniwersytecie. Uniwersytet ten szybko dochodzi do roli uznanego partnera czołowych uniwersytetów europejskich.

Zapotrzebowanie na wiedzę w nowej, użytecznej dla życia i potrzeb państwa postaci, a reprezentowaną właśnie przez humanizm, zwłaszcza florencki, występowało w tych nowych warunkach coraz intensywniej, łączyło się ze wzrostem uświadomienia sobie konieczności podniesienia własnego poziomu w nauce i kulturze do poziomu europejskiego. W tej sytuacji Italia odegrała rolę czynnika decydującego już bardzo wcześnie, a zaawansowanie wpływów włoskich w dziedzinie kulturalnej występuje już wyraźnie w świetle źródeł z połowy w. XV.

Pomijając już potwierdzony przez Kallimacha dłuższy pobyt we Włoszech, w okresie 1437—1439, Grzegorza z Sanoka, pierwszego aktywnego zwolennika humanizmu w Polsce, zwracają szczególnie uwagę te przekazy źródłowe, które niemal programowo określają rolę Italii w szerzeniu się humanizmu w Polsce. Italia jako jedyne źródło zaawansowanych już humanistycznych zainteresowań występuje tu zgodnie tak w przekazach polskich, jak obcych z połowy tego wieku. Według zapewne nieco przesadnej opinii Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, wyrażonej w przyjacielskim liście do kardynała krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego w początkach r. 1450, Polacy w tym czasie reprezentowali już poziom w zainteresowaniach humanistycznych przewyższający zdecydowanie poziom sąsiadów, Niemiec i Węgier. Przyczyna zaś tego poziomu tkwiła w czerpaniu wprost z włoskiego humanistycznego źródła — „facundie saturigo“. „Commendanda natio et in celum laudibus efferenda Polonorum — pisze niechętny wówczas ze względów politycznych Sylwiusz — qui quamvis ad Italiam, ubi nunc est facundie saturigo, medios habent vel Theutones vel Hungaros prius tamen quam illi fontem adierunt limpissimisque potati limphis splendorem eloquentie domum retulerunt“<sup>6</sup>.

Tę wyeksponowaną przez Sylwiusza „włoską drogę“ kulturalnych wpływów humanizmu znamienne potwierdza w trzy lata później kanclerz uniwersytetu jagiellońskiego, kardynał krakowski Zbigniew Oleśnicki, gdy w r. 1453, relacjo-

<sup>5</sup> I. Zarębski, *Okres wczesnego humanizmu*. W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*. T. 1. Kraków 1964 s. 151—187.

<sup>6</sup> I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*. Rozprawy PAU Wydz. Filoz. Hist. T. 45. Kraków, 1939 s. 58—9.



nując w liście do Sylwiusza swoje wrażenia z lektury kodeksu jego listów, przygotowanego specjalnie dla kardynała krakowskiego, pisze: „atque ego cultum hujuscemodi adesse satis tunc arbitror, quando et si non illorum priscorum oratorum, quos tantopere miramur, facundiam, saltem eos, quo sub nostra etate Italia habuit et genuit, scribentis stilum pro viribus consecramur“<sup>7</sup>.

Wzorzec więc włoski, aprobata dla twórczości humanistycznej, postawiony wyrażnie postulat osiągnięcia poziomu tego wzorca, określają dostatecznie ówczesne polskie poglądy i jasno zarysowane już ambicje.

Te same elementy występują w ocenie działalności kulturalnej czołowego ówczesnej Polski, Jana Długosza, historiografa pierwszej jakości w skali europejskiej. Sędziwoj z Czechła, serdeczny przyjaciel Długosza, jeden z czołowych polskich intelektualistów tych czasów, z aprobatą odnoszący się do walorów literatury antycznej, sam obeznany za swojego pobytu we Włoszech z charakterem ruchu humanistycznego, wysoko ocenia retoryczne osiągnięcia Długosza w swoim liście do niego z r. 1466. Charakterystycznie, terminami niemal użytymi przez Sylwiusza, określa decydujący walor kontaktów włoskich. „Verum existimo — pisze — inter egregios nostri dictatores saeculi tu ipse haberis, qui toto nisu de Italia, ubi Latina est ipsius scientiae scaturigo, plures libros in eadem magno pretio congregasti, nec usquemodo desistis colligere: unde ex tuo dictatu in his ferme oris omnes hauriunt, tuisque vasis ditescunt“<sup>8</sup>.

Potwierdza znamienne tę opinię *Vita Dlugossii*, pióra może Kallimacha, podkreślając również rolę i znaczenie Włoch i drogi włoskiej: „Tanta vero illi fuit sciendi cura, et ut posteris etiam ad sciendum iter aperiret, quod undecunque posset, semper libros conquirebat atque emebat. Multos autem ex Italia rediens, attulit, praesertim quos nunquam prius in Regno visos sciebat. Importarat itaque Curtium, Iustinum, Salustium, et Livii quicquid in usu est, Ciceronis etiam pleraque volumina, multosque alios tum veteres, tum novos aut theologiae aut historiarum auctores“<sup>9</sup>.

Wszystkie te zbiczne opinie polskie i obce, tyżące dokładnie połowy XV w., wyraźnie wskazują na Italię jako na bezpośrednie źródło nowych zainteresowań i nowej wiedzy humanistycznej, nie tylko określają bezpośrednią „drogę włoską“ przenikania ich do Polski, ale mówią wyraźnie już o skutkach wyboru tej drogi. Skutki te wyraziły się tak w aprobacie retorycznego wzorca włoskiego, jak w przemówianiu entuzjastycznej postawy w stosunku do literatury antycznej, jak wreszcie w wzbogacaniu zasobów polskich bibliotek dziełami autorów klasycznych i humanistycznych. Skutki tego wzbogacania były szczególnie doniosłe, gdyż tak wcześniej została „posteris ad sciendum iter aperta“. Nawet jeśli się uwzględni epistolograficzną przesadę, to opinie te, sprawdzalne zresztą źródłowo w wielu szczegółach i faktycznie skonfrontowane, dowodzą już w połowie XV w. zaawansowania polskiego na drodze przyswajania sobie wartości włoskiego humanizmu. i to wartości nie tylko formalnych.

Aprobata dla twórczości ówczesnych włoskich humanistów, tak dla reprezentowanego przez nich poziomu retorycznego, jak i dla treści w ich dziełach zawartej, potwierdzona jest zwłaszcza, właśnie w latach pięćdziesiątych, faktem coraz częstszego pojawiania się kopii dzieł aprobowanych autorów, z których tylko nikły ułamek procentowy dotrwał do naszych czasów choćby w Bibliotece Jagiellońskiej. Potwierdzona jest także faktem przeprowadzania w tymże czasie oficjalnych prób

<sup>7</sup> R. Wolkan, *Der Briefwechsel des Eneas Silvius Piccolomini*. „Fontes rerum austriacarum“. T. 68: 1909 s. 247.

<sup>8</sup> J. Długosz, *Opera omnia*. Ed. Al. Przeździecki Vol. I, 1887 s. 174.

<sup>9</sup> *Vita Ioannis Dlugosch Senioris Canonici Cracoviensis*. Ed. M. Brożek, Varsoviae 1961 s. 57.

zmian programowych na wydziale „artium“ uniwersytetu krakowskiego w kierunku postulowanym przez humanistów, wreszcie faktem, że czołowi ludzie tego okresu m. in. Jan z Ludziska, wczesny, już w r. 1440 otwarty zwolennik humanizmu, ujawniają wyraźną włoską genezę swoich zainteresowań i włoski wzorzec dla dalszych usiłowań podnoszenia swego poziomu.

Występowanie tak wyraźnych zjawisk zaawansowania już w połowie w. XV każe przypuścić, że proces przygotowania podłoża dla tych zjawisk musiał się zacząć dużo wcześniej. Istotnie źródła wiodą do początków niemal XV w., wyznaczając znowu Italii decydującą rolę.

Włoska geneza i włoski charakter humanizmu były faktami dostatecznie znanymi w Polsce. To też zadecydowało o wyborze bezpośredniej „włoskiej drogi“ w przejmowaniu nowych wartości. Przy tradycyjnym już zaufaniu dla włoskiej kultury i nauki łatwo i bez oporów psychicznych przyjmowano w Polsce także „nowości“ humanistyczne, zwłaszcza poglądy na rolę i wartość literatury antycznej w gotowej włoskiej koncepcji oraz włoskie wzorce pedagogiczne. Podkreślić bowiem należy z naciskiem, że zwłaszcza w Polsce nie było zjawiska „walki“ scholastyki z humanizmem, występującego tak wyraźnie na przykład w Niemczech, zapewne również z przyczyn ambicjonalnych. Gdy w Niemczech w tym samym czasie ujawniają się niemal programowo opory w stosunku do literatury antycznej i pisarzy humanistycznych włoskich, w Polsce panuje atmosfera jak najbardziej sprzyjająca recepcji z Włoch.

Problem „drogi“, którą humanizm docierał do Polski, jest w nauce polskiej do dziś sporny. Jeszcze przy okazji Sesji Odrodzenia w 1953 r. podkreślano w badaniach nad Odrodzeniem krakowskim, przy omawianiu początków humanizmu w Polsce, decydującą rolę Węgier „jako łącznika i przekaziciela do Polski zdobyczy kultury włoskiej w ogóle, a kultury Odrodzenia w szczególności“<sup>10</sup>. Z faktu geograficznego położenia Węgier w stosunku do Polski oraz z wczesnych kontaktów gospodarczych i politycznych Węgier Andegawenów z Włochami, będącymi w stanie rozkwitu kulturalnego, wyciągało się zbyt daleko idące wnioski, że „wśród dróg, którymi przenikało Odrodzenie do Polski, Węgry były drogą najważniejszą“. Kancelaria królewska za Andegawenów i za Zygmunta Luksemburskiego spełniła oczywiście ważną rolę w szerzeniu i rozwoju humanizmu na Węgrzech, stanowiła także dodatkowy, ale tylko dodatkowy element i dodatkową drogę pośrednich kontaktów polskich z humanizmem włoskim. Dominującą i decydującą drogą recepcji humanizmu w Polsce była jedynie droga włoska, wytyczona na długo przed nawiązaniem tego rodzaju kontaktów z Węgrami, które mogły mieć jakieś znaczenie dla rozwoju kultury humanistycznej w Polsce. Podkreślane w tych kontaktach z lat czterdziestych XV w. takie nazwiska, jak Mikołaja Lasockiego czy Grzegorza z Sanoka, to nazwiska ludzi, którzy już od wielu lat byli zwolennikami nowej kultury poznanej bezpośrednio we Włoszech u jej źródła, którzy konkretnie byli nawet elementem wzmacniającym ruch humanistyczny na Węgrzech. Przecież to Lasocki, z dawna zaprzyjaźniony z Poggio Bracciolinim, pośredniczył w skierowaniu późniejszego czołowego humanisty węgierskiego Jana Pannoniusa na studia do zaprzyjaźnionego z nim Guarina z Werony u którego o tyle wcześniej kształcił swoich krewniaków, przecież węgierskie kontakty Grzegorza z Sanoka z Pier Paolo Vergerio poprzedzone były jakże żywymi kontaktami z tym humanistą czołowych przedstawicieli uniwersytetu krakowskiego w czasie soboru w Konstancji.

<sup>10</sup> J. Dąbrowski, *Związki początków i rozwoju Odrodzenia w Krakowie z Odrodzeniem na Węgrzech* [w]: *Krakowskie Odrodzenie*. Kraków 1954 s. 138.

Humanizm na Węgrzech w tym czasie to z natury rzeczy humanizm wtórny, podskórny, bez walorów propagandowych i szerszych możliwości oddziaływania, ograniczony do dworskich ośrodków. Brak było zwłaszcza własnego uniwersytetu, który jako naturalny ośrodek intelektualny skupiałby z jednej strony kręgi profesorskie i reprezentował zrutyinizowaną doktrynę, z drugiej jednak skupiał coraz intensywniej myślącą i skłonną do krytycyzmu młodzież, dysponującą już skalą porównawczą w zakresie intelektualnym, postawioną już często przed problemem wyboru między postawą scholastyczną a nowymi zainteresowaniami.

Konfrontacja stanu faktycznego z wypowiedziami Eneasza Sylwiusza, że „Polacy wcześniej niż Niemcy i Węgrzy zdążyli do źródeł starożytnej wymowy“, że wcześniej niż tamci przejęli z Italii „splendorem eloquentiae“, pozwala przypuszczać, że sąd włoskiego humanisty oparty był o jakieś konkretne przesłanki, a nie był tylko elementem „flirtu dyplomatycznego“ sekretarza cesarskiego z kardynałem krakowskim.

Według Sylwiusza droga recepcji humanizmu w Polsce w połowie XV w. wiodła wprost do Italii i faktycznie tylko tam wieść mogła wobec stanu zainteresowań humanistycznych w Niemczech, Czechach i na Węgrzech. Jedyne „fons“, z którego Polska mogła czerpać, to Włochy. Jedynie we Włoszech ruch humanistyczny miał cechy coraz bardziej powszechnego wśród intelektualistów ruchu kulturalnego, prężnego i atrakcyjnego, o wyraźnej sile propagandowej. A drogi kulturalnych wpływów włoskich już od samego niemal początku XV w. były rozliczne. Kontakty typu gospodarczego, datujące się jeszcze z XIV w., organizacyjna rola genueńczyków w górnictwie polskim tego okresu, liczni weneccjanie, florentczycy i mediolańczycy zajmujący w życiu ekonomicznym Polski XV w. bardzo ważne miejsce jako dzierżawcy żup solnych, posługi dyplomatyczne w służbie królów polskich, to zagadnienia szczególnie opracowane w pracy Jana Ptaśnika *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, poświęconej wykazaniu wpływu włoskiego żywiołu świeckiego na rozwój polskiej kultury, jego udziału w życiu gospodarczym i umysłowym naszego narodu w tym wczesnym okresie. Nie one jednak mają decydujący wpływ na przebieg tego zjawiska, które określamy jako recepcję humanizmu włoskiego.

Już z początkiem XV w. na soborze w Konstancji występują wyraźne zjawiska na tyle intensywne kontaktów z włoskim ruchem humanistycznym, że wymagają bacznej uwagi, lojalnie jednak trzeba przyznać, że dochowane źródła nie ujawniają stałej, nieprzerwanej linii, jeśli chodzi o efekty tych kontaktów. To jednak, co dochowało się w przekazach, ma wyraźną wymowę.

Nie ulega wątpliwości, że na soborze tym humanizm stał się dla przebywającej na nim licznej delegacji polskiej kategorią doskonale znaną. Humanizm włoski w skupisku konstancjeńskim był reprezentowany przez czołowe nazwiska, żeby tylko wymienić Poggia Braccioliniego czy Pier Paola Vergeria, pomijając mniejszych zelotów nowego ruchu kulturalnego, spełniających doskonale w stosunku do niego mniej lub więcej intensywną funkcję propagandową. Głośne odkrycia kodeksów antycznych, zwłaszcza Kwintyliana, tak ważnego dla humanistycznego programu wychowania, stanowiły sensację nie tylko w świecie humanistycznym. „Perrara Constantiae gesta sint quae huic ipsi librorum inventioni antepanantur“, jak to chyba nie przesadnie określa Guarino w liście do Poggia z 1417 r.<sup>11</sup> Humanizm reprezentował w Konstancji określone, przedyskutowane już wartości: zwycięski program, zniewalający i atrakcyjny, wysuwał problemy nie do pominięcia, zwłaszcza w dziedzinie programu kształcenia, ustosunkowania się do wychowaw-

<sup>11</sup> *Il pensiero pedagogico dell'umanesimo*, a cura di Eugenio Garin. I classici della pedagogia italiana T. 2. Firenze 1958 s. 332.



czych i kształcących wartości antyku. Trzeba by założyć absolutną niewrażliwość kulturalną przebywających tam Polaków, graniczącą wręcz z tępotą, lub jakiś programowy opór, kurczowe zamykanie oczu na uderzające zjawiska, by móc przyjąć, że konstancjeński kontakt z nowym ruchem pozostał bez śladu. Przeczą temu dostatecznie znane fakty, dowodzące właśnie polskiej chłonności intelektualnej, przeczą także dochowane źródła, całkowicie milczące o jakimś hipotetycznym polsko-scholastycznym „oporze“ w stosunku do wartości przynoszonych przez humanizm, przeczą wreszcie źródła o wymowie wyraźnie pozytywnej.

Ze źródeł pozytywnych szczególną uwagę należy przypisać tym, które mówią o bezpośrednich kontaktach polskich z eksponowanymi reprezentantami humanizmu w Konstancji. Do nich należy przede wszystkim znajomość i przyjaźń z pierwszym kodyfikatorem humanistycznego wychowania programu wykształcenia, Pier Paolo Vergerio. Czołowi delegaci polskiej misji w Konstancji, przodujący intelektualista ówczesnej Polski, Paweł Włodkowic z Brudzenia, rektor uniwersytetu krakowskiego, współtwórca wraz ze Stanisławem ze Skalbmierza nowatorskiej polskiej szkoły prawa międzynarodowego, autor słynnego, zwłaszcza w Konstancji, traktatu *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, oraz Andrzej Łaskarz, późniejszy biskup, obydwaj byli uczniami w dziedzinie dekretów słynnego kardynała Franciszka Zabarelli, podobnie jak Pier Paolo. Zainteresowania humanistyczne tego wielbionego przez uczniów nauczyciela pozwalały ówczesnym humanistom widzieć w jego osobie — jak to ujawnił Poggio — najgodniejszego kandydata na tron papieski, rokującego świetne perspektywy dla rozwoju humanistycznej nauki i literatury pod papieskim mecenatem. Podczas trwania soboru, w domu Zabarelli, na spotkaniach, w których odwiedzali umiłowanego nauczyciela nie tylko uczniowie „ex toto orbe terrarum“, jak pisze Vergerio (w tym podkreślonym „orbis terrarum“ Polska miała co najmniej dwóch znanych nam uczestników), ale również liczni zwolennicy humanizmu — dysputowano niewątpliwie nad szeroko znaną i docenianą przez nich koncepcją Vergeria, wyłożoną w głośnym dziele *De ingenuis moribus et liberalibus studiis*. Tam doszło do pierwszego zapoznania się przez stronę polską z głośnymi już i uznanymi zasadami i programem nowego wychowania, sformułowanymi przez współkolegę. Z Konstancji już według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszły do Polski pierwsze wzorce tekstowe traktatu Vergeria, z których dochowały się jedynie nieliczne kopie. Nie celom retoryki miały na pewno służyć, jako ewentualne wzorce do formalnego naśladowania. Programowa treść dzieła dowodzi wczesnego przenikania merytorycznych wartości humanizmu. Lektura *De ingenuis moribus* to nie doceniany, a niezmiernie ważny element w procesie wczesnej recepcji zasad wychowania humanistycznego w Polsce. Pełne ustalenie wagi tego elementu stanowi postulat dla nauki polskiej, realizowany częściowo także przez piszącego te słowa. Gorliwymi czytelnikami *De ingenuis* byli w Polsce właśnie ludzie zainteresowani problemami wychowania i kształcenia. Czytelnikiem takim już przed r. 1434 był m. in. profesor uniwersytetu Jan Dąbrówka, promotor w r. 1449 zmian programowych na Wydziale Artium właśnie w duchu humanistycznym.

W dziedzinie wychowania wpływ włoskiego humanizmu nie ograniczył się do znajomości tylko dzieła Vergeria. Na długo przed Kallimachem znany i kopiowany był nie tylko programowy traktat *De ingenuis*. W połowie, w. XV w przesłanym Zbigniewowi Oleśnickiemu kodeksie listów Eneasza Sylwiusza znaleziono listy-traktaty pedagogiczne tego humanisty przeznaczone dla księcia austriackiego Zygmunta czy dla Władysława Pogrobowca. Wskazówki wychowawcze dla Zygmunta stały się nawet około r. 1467 podstawą dla anonimowego Polaka, zwią-

zanego z procesem wychowania młodych królewiczów na dworze krakowski, do zredagowania swoistej adaptacji Sylwiuszowych zasad wychowania do warunków polskich. Dedykowane królewiczowi Kazimierzowi, kanonizowanemu później, stanowiły niejako pierwszą polską próbę teoretycznego ujęcia zasad wychowania humanistycznego na użytek dworu królewskiego<sup>12</sup>.

Zasady wychowania, reprezentowane i realizowane przez Guarina z Werony, zostały poznane bardzo wcześniej na innej, bezpośredniej drodze. Dziekan krakowski Mikołaj Lasocki, przyjaciel Guarina i Poggia, zmarły w r. 1450 w Camerino i tamże pochowany, czołowy dyplomata polski, bywały we Włoszech gdzie bezpośrednio zetknął się z nowymi tendencjami w wychowaniu, dał charakterystyczny wyraz swej pełnej aprobaty dla nowego wychowania, oddając kilku swoich bratanków do szkoły Guarina. Aprobata tę na pewno można ocenić również jako wyraz dezaprobaty dla ówczesnego scholastycznego programu nauczania w tak łatwo dostępnej akademii krakowskiej. Pierwszy to planowy wyjazd do Włoch na studia z wyraźnie określonym celem zdobycia wiedzy zgodnej z programem humanistycznym. Że studia te przynosiły efekty nawet gdy nie były podejmowane z tak wyraźnym celem, dowodzi jeden z pierwszych zwolenników humanizmu w Polsce i jego propagatorów, profesor uniwersytetu krakowskiego Jan z Ludziska, który z długoletniego pobytu w Italii nie tylko przywiózł zdobyty w r. 1433 w Padwie doktorat medycyny, ale również poglądy i wiedzę humanistyczną.

Nie brakowało więc w tym przedkallimachowym okresie dostatecznie wielu dróg, którymi nowa włoska kultura humanistyczna z łatwością mogła przeniknąć i faktycznie przenikała do Polski. Liczne i coraz liczniejsze były wyjazdy w celach dyplomatycznych przy zacieśniających się stosunkach nie tylko z Kurią, ale i z innymi państwami włoskimi. Mnożyły się wyjazdy na studia uniwersyteckie w dziedzinie prawa czy medycyny. W Ferrarze u Guarina wręcz ukształtowała się niemal kolonia polska, złożona nie tylko z bratanków Lasockiego. Nie brak było romipetów, którzy w usiłowaniach swych o zdobycie prebend musieli wejść w kontakt z humanizującymi bodaj urzędnikami Kurii, a w której wykształcenie humanistyczne dawało wówczas bezsprzecznie szanse lepszej kariery. Nawet podróże pielgrzymkowe do Ziemi Świętej, jak w wypadku Długosza i Elgota prowadzące przez Italię, stanowiły walny element transmisji humanistycznej, były okazją do zdobycia kodeksów antycznych czy humanistycznych. Nie bez znaczenia były w tym względzie także sporadyczne pobyty w Polsce Franciszka Filelfa czy o wiele później pseudoflorentczyka Jakuba Publiciusa<sup>13</sup>. Długotrwałe związki Polski z soborem bazylejskim, wielokrotnie w Bazylei możliwości kontaktów z czołowymi reprezentantami włoskiego humanizmu, wpływającymi na kształtowanie się intelektualnej atmosfery w czasie trwania soboru, wyraźny jeszcze dziś w zasobach bibliotek polskich wzrost zainteresowania dla bazylejskiej targowicy książkowej, to problemy dostatecznie docenione w nauce polskiej.

Znaczenie tych dróg przenikania poglądów humanistycznych do Polski ujawnia się szczególnie przy rozważaniach faktycznej funkcji tej literatury humanistycznej, która wcześniej poznana, wcześniej też wpływała na kształtowanie się powolnej nowej postawy. Wiele elementów dochowanych w dotychczas znanych i przebadanych źródłach pozwala wysunąć hipotezę, że nie literatura antyczna, coraz bar-

<sup>12</sup> Tekst traktatu opublikował I. Zarębski, *Najwcześniejszy humanistyczny polski traktat pedagogiczny (około 1467)*. W: *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie 1945—1956*. Kraków 1957 s. 151—178. Por. omówienie przez I. Zarębskiego treści traktatu w „*Studia z dziejów kultury*” (Mélanges Stanislas Kot), Kraków 1949 s. 147—171.

<sup>13</sup> P. O. Kristeller, *The European diffusion of Italian Humanism*. „*Italica*” Vol. 39 nr 1, 1962. W sprawie pochodzenia Publiciusa zob. przyp. 17.



dzień znana i doceniana w Polsce pod wpływem humanizmu, już w pierwszej połowie w. XV była głównym czynnikiem powolnych przemian ideologicznych w duchu humanistycznym, lecz właśnie literatura humanistyczna. Już pierwsze dziesiątki lat drugiej połowy XV w. dają zupełnie wyraźny obraz wpływu tej literatury, gdy ilość znanych wówczas dzieł jest zaskakująco duża, zestaw czołowych autorów włoskich, których dzieła cieszyły się poczytnością, obfito.

Poszukiwania początku tego procesu prowadzą znowu, daleko wstecz, co najmniej do soboru w Konstancji. Już w Konstancji bowiem występują pierwsze wczesne zjawiska zainteresowania polskiego dla włoskiej literatury humanistycznej, z pobytom na soborze łączą się pierwsze entuzjastyczne wyrazy aprobaty dla jej formy i treści, reprezentowanej zwłaszcza przez Petrarke. Jeden z najruchliwszych bodaj członków polskiej delegacji soborowej, również profesor uniwersytetu, Piotr Wolfram, stamtąd pisze do kraju listy, w których ujawnia nie tylko swój zachwyt dla Petrarki — „laureatissimus poetarum Franciscus Patriarcha“ — ale daje również dowody szerszej lektury jego dzieł. Petrarka i Vergerio to autorzy, których dzieła najwcześniej miały szanse oddziaływania w Polsce. Wkrótce dołączają się nowe nazwiska, zwłaszcza Giovanniego Boccaccia, Eneasza Sylwiusza, Leonarda Bruni, Guarina z Werony, Francesca Filelfa, Poggia Braccioliniego, nazwiska, które już w połowie w. XV były w Polsce dobrze znane i uznane.

Nie został niestety dotychczas poddany szczegółowym badaniom konkretny wpływ tej literatury na terenie Polski, jej jakość ideologiczna zawarta w treści, sposób przyjęcia tej jakości, aprobaty czy dezaprobaty lub obojętności przynajmniej, jak to najchętniej przyjmuje się w nauce polskiej. Próbną, dorywcze na razie badania ukazują intrygujące rezultaty, mianowicie aprobatę nawet dla takich dzieł literatury włoskiej, które mogłyby, a nawet powinny rzekomo w ówczesnych warunkach polskich budzić co najmniej opory.

Jest już dziś dostateczną podstawą do przyjęcia w wyniku ostatnich badań piszącego te słowa, że ten ideologiczny wpływ humanistycznej literatury stale wzrastał już od Konstancji, że nawet czołowe postaci tradycyjnie w nauce polskiej określane jako „średniowieczne“ w swej mentalności, abstrahując od stylu retorycznego, który został z aprobatą przejęty, wpływowi temu podlegały. Taki więc rzekomo nieugięty „średniowieczny“ Długosz był dobrym znawcą literatury włoskiej tak poprzedniego okresu, jak i współczesnej, znał dobrze i wyciskał w swym dziele historycznym nie tylko dzieła Eneasza Sylwiusza, z którym miał osobiste kontakty, nie tylko zapoznał się z czołowymi osiągnięciami ówczesnej epistolografii włoskiej, Bruni czy Guarina, nie tylko wreszcie znał i wyciskał dzieła Petrarki czy Boccaccia, ale uległ nawet swoistej „deprawacji“, daleko idącemu uelastycznieniu swych poglądów. Uznanie jego i pełną aprobatę zdobyły dzieła humanistyczne niezbyt pasujące do koncepcji humanizmu chrześcijańskiego, mianowicie dzieła tak nieugłaskanego humanisty, jak Poggio Bracciolini. *De miseria conditionis humanae* Poggia, zawierające tyle treściowych powiązań z jego osławionymi w sferach kościelnych *Contra hipocritas*, zostały przez pobożnego Długosza zaaprobowane na lekturę dla młodocianych królewiczów, jego wychowanków. Poggio dopuszczony jako element do tak delikatnego procesu, jakim jest wychowanie — to ma swoją realną wymowę, zwłaszcza jeśli się przypomni, że w tym wychowaniu królewiczów również zasady pedagogiczne Eneasza Sylwiusza miały wyznaczoną konkretną rolę programowego humanistycznego wzorca<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> J. Zarębski, *Długosz a Poggio Bracciolini (W sporze o Długosza argument)*. „Roczn. Nauk.-Dydakt. WSP w Krakowie“, z. 14: Historia. Kraków 1962 s. 29—44.

W tym procesie wychowania i kształcenia królewiczów konkretną też rolę odegrał humanistyczny ideał „księcia doskonałego“, reprezentowany przez tak wysławianego przez włoskich humanistów Alfonsa Aragońskiego. Z wszelkim prawdopodobieństwem popularne dzieło Antoniego Beccadelli-Panormity *De dictis et factis Alphonsi Regis* służyło jako lektura młodym królewiczom. Rękopiśmienna kopię tego dzieła posiadał Długosz w swej bibliotece w okresie pełnienia obowiązków wychowawcy na dworze Kazimierza Jagiellończyka, zanim przekazał ją bibliotece Bursy Jurystów<sup>15</sup>. Jeszcze to jeden dowód ewolucyjnego procesu przechodzenia Długosza na pozycje humanistyczne. Wpływ Panormity zapewne ujawnił się poza dziedziną wychowania książęcego również w twórczości historycznej Długosza, podobnie jak Boccaccia, co będzie przedmiotem osobnych badań autora.

Pilny postulat prześledzenia konkretnych wpływów treściowych literatury włoskiego humanizmu tyczy w pierwszym rzędzie dzieła Petrarcki. Wśród oczywistych wpływów Italii na wczesny polski humanizm zupełnie niemal niedoceniony jest wczesny a szeroki wpływ dzieł tego autora. Petrarca dla tego okresu potraktowany jest jako dominująca kategoria w humanizmie zachodnim bez żadnego merytorycznego uwzględnienia głębszych jego powiązań z procesem polskim. Rejestrowana niejednokrotnie w naukowej literaturze polskiej wczesna lektura dzieł Petrarcki poprzestawała na wymienieniu dzieł czytanych w Polsce czy konkretnych czytelników, bez próby uchwycenia nierozłącznego od lektury wpływu ideologicznego. Tymczasem Petrarca może być dowodem nie tylko na wyłączenie niemal humanistycznej „*iter italicum*“ w Polsce, ale również na decydujący wpływ tej drogi w powstawaniu nowych poglądów.

Znane losy dzieł Petrarcki w Polsce, jeszcze niedawno interesująco przedstawione przez Nice Contieri pozwalają snuć daleko idące wnioski o faktycznym wpływie ideologicznym tego autora już w początkach XV w.<sup>16</sup> Dzieła jego wcześniej czytali w Polsce ludzie obdarzeni wysoką inteligencją i dużą wrażliwością kulturalną. Ludzie ci dostrzegali z pewnością odmienną postawę Petrarcki od tradycyjnej, jak zwykli byli dostrzegać przy uprawie scholastyki odmienną ideologiczną czy nawet drobne odchylenia od wyznawanych poglądów naukowych czy ideologicznych. Petrarca już w samym niemal początku XV w. to nie problem werbalnego, bez faktycznego pokrycia, zachwytu dla jego twórczości, choćby w wersji Piotra Wolframa. To faktyczna recepcja treści jego dzieł, spotęgowana przez urzekającą formę stylistyczną. Stopień tej merytorycznej recepcji, jej intensywność, nie są zbadane, tymczasem wiadomo na pewno, że dzieła jego wcześniej nie tylko wchodziły w skład zasobów bibliotecznych wielu profesorów krakowskiego uniwersytetu, ale stanowią programową uniwersytecką lekturę, są przedmiotem dysput egzaminacyjnych. Najbardziej nawet skostniała w rutynie scholastycznej interpretacja treści przy komentowaniu dzieł Petrarcki nie była w stanie całkowicie zatrzeć odmienności jego postawy i sformułowań od tradycyjnych. Znane doskonale w Polsce *De remediis utriusque fortunae* oraz *De vita solitaria* Petrarcki zawierały, w swej humanistycznej transpozycji problematyki zbieżnej ze znaną problematyką średniowieczną, dostatecznie wiele elementów wpływających na powolny proces laicyzacji myślenia. „*Sententiarum gravitas*“ połączona z „*verborum maximus*

<sup>15</sup> I. Zarębski, *Humanistyczna lektura Długosza: Antonio Panormita Beccadelli (W sporze o Długosza argument nowy)*. „*Biul. Bibl. Jagiell.*“ XVII, 1, 1966 s. 5—21.

<sup>16</sup> N. Contieri, *La fortuna del Petrarca in Polonia nei secoli XIV e XV*. „*Annali*“. Sezione Slava. Napoli 1961; por. M. Brahmner, *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku*. Kraków 1927; por. *Petrarca e il Petrarchismo*. (Praca zbiorowa). Bologna 1961.

ornatus et nitor“ zgodnie z przyjętymi od Sylwiusza w Polsce kryteriami twórczości literackiej, występujące w jego dziełach filozoficznych, to walor, który nie mógł zostać bez efektu w tej najwcześniejszej specyficznej fazie „petrarkizmu“ w Polsce. Bezsporna rola Petrarcki w procesie „narodzin nowożytnej filozofii człowieka“ — jak to ostatnio jeszcze uwypuklił Bohdan Suchodolski<sup>17</sup> — wyznaczać musiała kierunek wpływu. Nowy typ myślenia o człowieku, nowe problemy, nie rozwiązane schematycznie według starych teologicznych czy etycznych szablonów, miały w sobie siłę atrakcyjną. Jakakolwiek przypisywałoby się wagę wartości i udziału elementów religijnych w poglądach Petrarcki, to nic nie zmieni faktu, że jego religijność jest odmiennej natury od średniowiecznej, że jest zintelektualizowana, uhumanistyczniona, elastyczna, daleka od ciasnoty średniowiecznej mentalności. Jego „teologia“ jest teologią nowego typu. Jego poglądy etyczne nabrały cech ogólnoludzkich i ogólnodziejowych, nie powiązanych ani konfesyjnie, ani chronologicznie jedynie z chrześcijaństwem. Jego hagiografia, autorytety moralne, mają niemal charakter pozawyznaniowy, cnota jest kategorią ogólnoludzką, nie wyznaniową.

Nie było jednak żadnej podstawy do oporu ideologicznego w stosunku do dzieł Petrarcki. Jego religijność jest głęboka i szczerą, mimo to odmienna od tradycyjnej. Dowody walki z jego postawą nie dochowały się w żadnych polskich źródłach, moc natomiast dowodów pełnej aprobaty dostarczają nawet te w tak małym procencie dochowane. Wczesna aprobata Petrarcki w Polsce, dopuszczenie jego dzieł do interpretacji w uniwersytecie, to bezsprzecznie najwcześniejszy i niezmiernie doniosły a niedoceniony fakt w procesie recepcji humanizmu w Polsce już w samym początku XV w., pierwszy chyba element doniosłego procesu przemiany.

Analogiczne badania, jak rozbudowywane szeroko analizy treściowe komentarzy scholastycznych używanych w Polsce w XV w., pozwalające ustalić niemal drobiny różnych elementów doktrynalnych scholastyki, doprowadziłyby w zastosowaniu do dzieł Petrarcki do nieprzewidywanych, a zapewne i nieoczekiwanych ustaleń. Badania zaś planowe nad infiltracją myśli humanistycznej w Polsce XV w. są oczywistym postulatem nauki polskiej. Spór na temat faktycznej roli tej myśli, jej stosunku do myśli scholastycznej, może być rozstrzygnięty jedynie przez pełną realizację tego postulatu<sup>18</sup>.

Drugim elementem podstawowym w tej włoskiej drodze przenikania do Polski problemów humanistycznych był Boccaccio. Bardzo wcześniej, choć później niż Petrarcki, może jednak bardziej intensywnie ujawnił się w warunkach specyficznych wpływ jego niektórych dzieł łańskich, par excellence humanistycznych z ducha i formy. Pierwszy programowy zwolennik humanizmu w Polsce, Grzegorz z Sannoka był właścicielem wspaniałego pergaminowego kodeksu dzieła Boccaccia o tak ideologicznym znaczeniu, jak *Genealogia deorum*, pochodzącym, jako jedyny ocalały, z bogatej biblioteki francuskiego humanisty Gontiera Col.<sup>19</sup> Z wszelką pewnością był nie tylko jego właścicielem, kontemplującym samotnie fascynujące dla tych czasów księgi *Genealogii*, zbierające dla użytku zwolenników nowych zamiłowań argumenty za uprawą studiów klasycznych. Jak pozwala przypuszczać jego biograf Kallimach, był Grzegorz także komentatorem ideologicznego pro-

<sup>17</sup> B. Suchodolski, *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*. Warszawa 1963.

<sup>18</sup> Por. I. Zarębski, *Sporne problemy humanizmu (Na marginesie artykułu Stef. Świeżawskiego: Filozofia w średniowiecznym Krakowie)*. W: *Referaty IX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Historia kultury średniowiecznej*. Warszawa 1963 s. 129—159. „Małop. Studia Hist.“ VI: 1964 s. 157—162.

<sup>19</sup> I. Zarębski, *Kodeks BJ nr 413: Giovanni Boccaccio, Genealogia Deorum a Gontier Col, humanista francuski wczesnego Odrodzenia*. „Biul. Bibl. Jagiell.“ XV, 1/2, 1964 s. 39—48.



gramu *Genealogii* wśród tych skupionych koło niego, spragnionych żywszego i nowego życia intelektualnego towarzyszy, którzy udawali się do jego pobliskiego probostwa w Wieliczce, gdy wrócił z początkiem 1439 r. z długiego pobytu w Italii. Syntetyczne dzieło Boccaccia przyniosło do Polski gotowe i przedyskutowane już dostatecznie w Italii poglądy na literaturę antyczną, jej rolę w procesie wychowania i wykształcenia.

Z Boccacciem wiąże się jeszcze inny aspekt wpływu Italii na naukę polską. Jego dzieło *De montibus* szczególnie zwraca uwagę badacza polskiego, stanowi bowiem w pewnym sensie pierwszą bodaj chorografię kraju ojczystego, której znajomość znamienne ujawniła się w pierwszym polskim dziele chorograficznym Jana Długosza *Chorographia Regni Poloniae* dla którego jest wzorcem kompozycyjnym oraz źródłem wiadomości z zakresu teorii fizjograficznej<sup>20</sup>. Fakt ten dowodzi bezpośredniej włoskiej inspiracji na kształtowanie się w połowie XV w. początków polskiej nauki geograficznej, rozszerzając wpływ Boccaccia także na teren pozaideologiczny i pozaliteracki.

Nowe możliwości zdobywania dzieł humanistycznych, związane z upowszechnianiem się sztuki drukarskiej zostały w Polsce dobrze wyzyskane. Wczesne wydania dzieł Petrarcki i Boccaccia zwiłokrotniły dotychczasowy wpływ ich dzieł. Rola Długosza, pierwszego bodaj konsumenta drukowanych tekstów literatury humanistycznej, godna jest tu znowu szczególnego podkreślenia.

Pełna, za wzorem zresztą Oleśnickiego, aprobata Długosza dla nauki, jaką reprezentował włoski humanizm, ujawniła się najpozytywniej w jego twórczości. Także historiografia polska doczekała się dzięki tej aprobacie ambitnego wysiłku Długosza, rywalizującego zwycięsko z historiografami humanistycznymi. Sama koncepcja takiego dzieła, jak *Annales Regni Poloniae*, jest koncepcją wywodzącą się z ambicji typu humanistycznego, niezależnie od konkretnej jakości formalnej wykonania. Bez tej podniety humanistycznej w genezie dzieła Długoszowego, liwiuszowych ambicji, dzieło nie osiągnęłoby właściwego poziomu.

Problem Boccaccia, podobnie jak Petrarcki, należy również do pilnych postulatów nauki polskiej. Wydawane przez Vittore Branca nowe prace o Boccacciu, zestawienia jego kodeksów dochowanych do dzisiaj, prace publikowane w Studi sul Boccaccio, przez niego redagowanych, dają podstawę do wyrażenia nadziei, że ten postulat zostanie zrealizowany<sup>21</sup>.

Przy przedstawionej w głównych zarysach w artykule tak wyraźnie a wcześniej ujawnionej świadomości o włoskiej genezie nowego ruchu i zainteresowań kulturalnych, przy tradycyjnym już w Polsce szacunku dla włoskiej nauki i kultury, jedynie z Italii przychodziło i mogło przychodzić do Polski to, co stanowiło właściwą wartość humanizmu. Z Włoch przejmując się na użytek polski gotowy pogląd na literaturę antyczną, pozytywny stosunek do nowych zasad elokwencji, nowych kryteriów doskonałości stylistycznej, które już w połowie XV w. nie tylko były przedmiotem dyskusyjnych rozważań, lecz wręcz postulatów dla polskiej twórczości. Z Włoch wywodzi się rodzający się wówczas krytycyzm w stosunku do stylu scholastycznej nauki i jej treści, ujawniony przez czołowych ludzi tego okresu. Stamtąd musiały nieuchronnie wraz z aprobata dla literatury humanistycznej przenikać treści tej literatury, jak tego dowodzą liczne przykłady nawet w tak słabo

<sup>20</sup> I. Zarębski, *Il Boccaccio nel primo umanesimo polacco*. W: Studi sul Boccaccio, vol. III, Sansoni Editore, Firenze 1965, s. 247—294. por. tegoż *Giovanni Boccaccio jako chorograf kraju ojczystego*. „Roczn. Nauk.-Dydakt. WSP w Krakowie” z. 8: Geografia. Kraków 1958 s. 251—256.

<sup>21</sup> V. Branca, *Tradizione delle opere di Giovanni Boccaccio*, Roma 1958; Studi sul Boccaccio, diretti da V. Branca, Firenze 1963 vol. I.

zachowanej podstawie źródłowej. Znajomość sytuacji w dziedzinie kultury w Italii budzi ambicje kulturalne, chęć dorównania poziomem ojczyźnie humanizmu. Oczywiście realizacja tych ambicji mogła się dokonywać na miarę ówczesnych polskich możliwości, sformułowanie jednak zasadniczej postawy, wysunięcie postulatów, niemal sprecyzowanie kierunku programowego uznanego za pożądany przez czołowych intelektualistów otwierało realne perspektywy już tak wcześnie. Italia, jak niedwuznacznie wynika z przekazów, była źródłem zaspokojania polskiego zapotrzebowania na dzieła antyczne i humanistyczne, droga do tego źródła była tradycyjna, coraz szerzej wyzyskiwana, efekty więc musiały być na miarę tych możliwości, mimo że dochowane źródła nie w pełni je dokumentują. Wiadomo jednak na pewno, że niezmiernie nikły procent faktycznych źródeł dotrwał do naszych czasów, z dochowanych zaś równie nikły procent został już właściwie zinterpretowany.

„Dives ad disputandum materia“ w problemie włoskich wpływów na wczesny polski humanizm nie mogła być oczywiście w krótkim artykule wyczerpana. Zostały więc w nim naszkicowane niektóre ważniejsze tylko problemy. Wiele z nich wiąże się zresztą z oczywistymi postulatami zorganizowanych i planowych badań nad wczesnym humanizmem w Polsce, zwłaszcza nad wpływem Petrarcki i Boccaccia czy stosunkami Pier Paola Vergeria z Polską, nad dokładnym przebiegiem kontaktów z Italią takich ludzi, jak Grzegorz z Sanoka, Jan z Ludziska, Mikołaj Lasocki czy Długosz, nad ustaleniem czy rekonstrukcją jakości humanistycznej bibliotek profesorskich czy prywatnych. Długa jest lista tych postulatów, tu tylko zaznaczonych. Dopiero pełna ich realizacja pozwoli na nakreślenie szczegółowego obrazu wpływów włoskich w najwcześniejszym okresie humanizmu polskiego, wytyczenie dokładnej trasy „iter italicum“. Podtrzymywanie tradycyjnych a żywych kontaktów z nauką włoską, których wyrazem ostatnio była polsko-włoska sesja w Nieborowie — to niezmiernie ważny element warunkujący realizację tego podstawowego, węzłowego dla dziejów kultury polskiej postulatu.

Игнацы Зарембски

#### ITER ITALICUM — ИТАЛЬЯНСКИЙ ПУТЬ РАННЕГО ГУМАНИЗМА В ПОЛЬШЕ

Предметом рассуждений автора является дискуссионный ещё в польской науке вопрос подробнейшего определения элементов, касающихся начала культурного влияния Италии на возникновение гуманитарных интересов в так называемом докаллимаховском периоде польского гуманизма.

Установление рамок периодизации этого периода, определение качества влияния итальянского гуманизма, его усиления, области его воздействия и эффектов, только тогда позволит заполнить прорыв в существовавшей до сих пор картине раннего гуманизма в Польше.

Процветающий в XVI веке в Польше гуманизм должен быть и был фактически раньше подготовлен длинным периодом медленного нарастания его элементов в течение почти всего XV века, начиная с собора в Констанции. Недооцениваемый в науке и малоизученный период раннего гуманизма до прибытия Каллимаха в Польшу, приобретает в новых научных исследованиях аргументы доказательства, а именно: в процессе медленного нарастания гуманитарных интересов в Польше, Италия выступает в освещении тогдашних источников, единственным источником новых культурных стимулов, а „итальянский путь“ к этому источнику имел решающий характер.

Сходные мнения — польские и зарубежные (Ян из Людзиска, Збигнев Олесьницки, Энеаш Сьльвиуш, Каллимах) подтверждают факт раннего нарастания гуманизма в Польше уже в первой половине XV в. при непосредственном влиянии Италии. Другие пути проникновения гуманистических влияний, венгерский а также чешский, в тогдашних условиях имели очень ограниченное значение.

С Констанцией, её соборными кругами связаны первые польские связи установленные с Пьер Паоло Верджеро (Pier Paolo Vergerio) кодификатором правил гуманитарного воспитания. Конкретное подтверждение этих правил обнаружилось в деятельности ректора краковской Академии Яна Домбрувки и в ранних польских связях со школой Гуарина из Вероны.

Петрарка и Верджеро — это авторы, чьи труды очень рано были известны в Польше, а идеологическое влияние оказываемое ими подтверждается источниками. Кроме них уже в половине XV в. были хорошо известны фамилии и труды передовых гуманистических авторов Боккаччо, Леонардо Бруни, Энеаша Сьльвиуша, Гуарина, Филельфа и Поджио Браччоллини.

Срочное исследовательское требование — проследить фактическое влияние итальянской гуманитарной литературы на тогдашние интеллектуальные круги требует быстрого и планового осуществления. Этот постулат касается в особенности трудов Петрарки, очень рано известных и истолкованных в Польше. Их влияние на процесс роста светского мышления кажется бесспорным, а тоже труды Боккаччо, особенно его „Genealogia deorum“ исполнили очень важную функцию, утверждающую, что только из Италии проникало и могло проникать то, что составляло подлинную, не формальную, но идеологическую ценность гуманизма.

Из Италии очень рано приняли и использовали в Польше готовые гуманитарные взгляды на античную литературу, положительное отношение к содержанию и форме схоластической науки. В свете частично только сохранившихся источников, Италия была главным источником удовлетворения польской потребности на античные и гуманитарные труды, а путь к этому источнику всё шире использован.

Ignacy Zarębski

## ITER ITALICUM — LA VOIE ITALIENNE DE L'HUMANISME PRÉCOCE EN POLOGNE

L'auteur examine un problème qui est encore sujet de controverse dans la science polonaise — celui d'une définition plus précise des éléments des commencements des influences culturelles d'Italie sur la naissance des intérêts humanistes dans ainsi nommée la période précalimachienne de l'humanisme polonais. La détermination des cadres chronologiques de cette période du degré de qualité des influences de l'humanisme italien, de leur intensité, de l'étendue de leur action permettra de remplir les lacunes dans l'image que nous avons jusqu'ici des débuts de l'humanisme en Pologne.

L'humanisme florissant au XVI-ème siècle en Pologne devait être, et il l'était en fait, précédé d'une longue période de lente gestation de ses éléments pendant presque tout le XV-ème siècle, à partir du concile de Constance. L'époque de l'humanisme précoce, sous-estimée par la science et peu étudiée, a gagné grâce aux recherches récentes des forts arguments prouvant que dans le processus de lente croissance des intérêts humanistes en Pologne l'Italie se révèle être dans la lumière des documents de l'époque, l'unique source des nouvelles stimulations culturelles et que „la voie italienne“ à cette source avait le caractère décisif. Les opinions polonaises et étrangères confirment convergemment le fait de la croissance précoce de l'humanisme en Pologne déjà dans la première moitié du XV-ème siècle sous l'influence directe d'Italie. Les autres voies de pénétration



des influences humanistes, hongroise et tchèque avaient une importance fort limitée dans les conditions de l'époque.

Constance et ses cercles conciliaires apportèrent les premiers contacts polonais avec Pier Paolo Vergerio, codificateur des principes de l'éducation humaniste. L'approbation concrète pour ces principes se manifesta dans l'activité du recteur de l'Académie de Cracovie Jan Dąbrówka et dans les contacts que les Polonais nouèrent de bonne heure avec l'école de Guarino à Verone. Les oeuvres de Petrarque et de Vergerio furent très tôt connues en Pologne et leur influence idéologique est confirmée par les sources. A côté d'eux, les noms et les oeuvres des auteurs humanistes éminents: Boccace, Leonardo Bruni, Enee Sylvie, Guarino, Filelfe ou Poggio Bracciolini furent bien connus en Pologne déjà au milieu du XV-ème siècle.

Un pressant postulat scientifique demande une réalisation prompte et planifiée: celui de suivre l'influence qu'eut en fait le contenu de la littérature humaniste italienne sur les cercles intellectuelles de la Pologne de l'époque. Ce postulat concerne surtout les oeuvres de Petrarque, très tôt connues et commentées en Pologne. Leur influence sur le processus de croissance de la laicisation de la pensée semble être incontestable. De même les oeuvres de Boccace, avant tout son „Genealogia deorum“ jouèrent un rôle très important, prouvant que ce qui constituait la valeur essentielle de l'humanisme, idéologique et non formelle, venait d'Italie et ne pouvait venir d'ailleurs. On transmit très tôt d'Italie à notre compte une idée faite de l'humanisme sur la valeur de la littérature antique, l'attitude favorable pour les principes de la nouvelle rhétorique, l'attitude critique envers la forme et le contenu de la science scolastique. Dans la lumière des documents de l'époque (qui ne se conservèrent qu'en partie) il apparaît que l'Italie était la source principale satisfaisant nos besoins des oeuvres antiques et humanistes et la voie à cette source était de plus en plus fréquentée.